

Marta Rudnicka-Bogusz*

Architektura modernizmu w projektach pracowników Wydziału Architektury PWr. Wizje a realizacja i utrzymanie

Modernist designs of the employees of the Faculty of Architecture at TU Wrocław. Visions vs. realization and maintenance

Słowa kluczowe: powojenny modernizm, dziedzictwo kulturowe

Key words: post-war modernism, cultural heritage

1. PROWENIENCJA WROCŁAWSKIEJ SZKOŁY ARCHITEKTURY

Obchody Europejskiej Stolicy Kultury skłaniają do podsumowań. Ile udało nam się przeprowadzić, jako polskim mieszkańcom, własnych wysokiej jakości realizacji w przestrzeni byłego niemieckiego miasta? Wrocławską szkoła architektury swoje korzenie ma we Lwowie. Na Wydziale Architektury pracowali Zbigniew Kupiec, Tadeusz Wróbel, Bolesław Szmidt, Andrzej Frydecki czy Zbigniew Wardzała, którzy kształcili się i wykładali przed II wojną światową na Politechnice Lwowskiej. Doświadczenia, które przywieźli ze sobą do Wrocławia, oparte były na najlepszych wzorcach modernizmu.

Profesorowie wrocławskiego Wydziału Architektury, byli przy tym przed wojną praktykującymi architektami. Zbigniew Kupiec był uznanym modernistą mogącym poszczycić się bogatym portfolio. W latach 1933–1939 zaprojektował w Gdyni prawie 40 obiektów modernistycznych, które dziś powszechnie uznawane są za zabytki modernizmu¹. Mimo iż z relacji studentów wynika, że Kupiec nigdy nie przedstawiał im swoich projektów², jego długa przedwojenna kariera modernisty musiała przecież wpłynąć na sposób uczenia i przedstawiania architektury. We wspomnieniach absolwentów jako jeden z bardziej opiniotwórczych jawi się Andrzej

1. PROVENANCE OF THE WROCŁAW SCHOOL OF ARCHITECTURE

Establishing Wrocław as the European Capital of Culture in 2016 inspires recapitulations. How many high ranking objects have we, the Polish citizens, managed to introduce into the space of this formerly German city? The Wrocław post-war school of architecture has been deeply rooted in the Polish Lvov pre-war architecture school. Zbigniew Kupiec, Tadeusz Wróbel, Bolesław Szmidt, Andrzej Frydecki and Zbigniew Wardzała had attended first as students, then as lecturers the Lvov Technical University before the World War II. Knowledge and expertise they had gained and brought with them to Wrocław were based on the best international modernism. At the same time they were experienced practitioners with numerous realized designs under their belts.

From 1933 to 1939 Zbigniew Kupiec designed almost 40 modernist tenement houses in Gdynia, which are today highly valued modernist heritage¹. Although his students claimed Kupiec had never presented his designs to them², yet his long professional career in modernist design before the war must have influenced the way he had taught and presented architecture. Andrzej Frydecki³ has been remembered by his students for his high valued consultative views and opinions. Frydecki

* dr inż. arch., Katedra Historii Architektury, Sztuki i Techniki, Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska

* dr inż. arch., Chair of History of Architecture, Art and Technics, Faculty of Architecture, Technical University Wrocław

Cytowanie / Citation: Rudnicka-Bogusz M. Modernist designs of the employees of the Faculty of Architecture at TU Wrocław. Visions vs. realization and maintenance. *Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation* 2017;49:102-112

Otrzymano / Received: 05.03.2017 • **Zaakceptowano / Accepted:** 22.03.2017

doi:10.17425/WK49WROCLAW

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

Article accepted for publishing after reviews

Frydecki³, autor m.in. projektu Domu Żołnierza we Lwowie, na kanwie którego zrealizowano gmach Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej. Zbiór projektów Tadeusza Wróbla, twórcy zrębów Wydziału Architektury, obejmuje funkcjonalistyczne dzieła, takie jak budynki Miejskich Zakładów Elektrycznych (1928–1932) we Lwowie i Dom Związku Pracowników Gminy i Miasta Lwowa (1933–38)⁴. Modernistą był również inny z dydaktyków, pracujący od 1947 roku jako adiunkt w Katedrze Architektury II (monumentalnej) Zbigniew Wardzała⁵, który studia architektoniczne odbył w latach 20. XX wieku na Politechnice Lwowskiej. Po ich ukończeniu projektował obiekty modernistyczne, m.in. znany pensjonat „Wiktor” w Żegiestowie (wraz z Janem Bagińskim, 1935–1936). Po wojnie jego modernistyczne zapatrywania ujawniły się m.in. w projekcie konkursowym na budynek Panoramy Raclawickiej (wraz z Konradem Dybą – III miejsce *ex aequo*)⁶. Nie jest więc przypadkiem, że ich wychowankowie, jak np. Anna i Jerzy Tarnawscy, Jadwiga Grabowska-Hawrylak, Marian i Krystyna Barscy, Ryszard Natusiewicz, Maria i Igor Tawryczewscy, Witold Lipiński czy Stefan Müller, utrzymali modernistyczne tradycje swoich wychowawców we własnej twórczości projektowej.

2. WROCŁAWSKI MODERNIZM POWOJENNY NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Wprowadzenie w 1949 roku w *bloku wschodnim* socrealizmu jako obowiązującej stylistyki zahamowało rozwój artystyczny indoktrynowanych nim państw. Rodzące się Ludowe Republiki poddano stylistycznym regulacjom; większym jeszcze naciskom poddano środowiska twórcze na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Jednak dwa pierwsze roczniki, które studiowały na Wydziale Architektury w polskim Wrocławiu przed 1949 rokiem, kształcono jeszcze zgodnie z przedwojennymi zasadami i estetyką.

Analizując wrocławską architekturę z lat 60. i 70. XX wieku bezustannie natrafia się na realizacje małżeństwa architektów Anny i Jerzego Tarnawskich. Ich dzieła wyróżniały się na tle wrocławskiej „przedtransformacyjnej” sceny architektonicznej, za co dwukrotnie przyznano im nagrodę dla najlepszego budynku roku „Mister Wrocławia”. Także dziś ich projekty cenione są tak wysoko, że Nagrodę Honorową SARP Wrocław na Dolnośląskim Festiwalu Architektury w 2012 roku przyznano właśnie im, a pięć z nich uwzględniono na Liście Dziedzictwa Architektury Wrocławskiej 1945–1989. Jeszcze w czasie studiów Jerzy Tarnawski został asystentem w katedrze Zbigniewa Kupca. Już w pierwszym zrealizowanym projekcie ujawnił tendencję do posługiwania się tzw. „krzywą fortepianową”⁷. Wraz z Ryszardem Żuczkiwiczem zaprojektowali na Wystawie Ziemi Odzyskanych Kawiarnię „Kaprys” (dziś nieistniejącą), która stanęła *vis a vis* Dworca Głównego (w kwartale obecnych ulic Gwarnej i Dworcowej) i witać miała przybywających do Wrocławia. Projekt wykonywany był pod nadzorem Tadeusza Ptaszyckiego. Kawiarnia, zrealizowana w 1948

had designed The House of the Soldier in Lvov, on the basis of which the project of the building of Wrocław Technical University Faculty of Mechanics has been designed. Among the projects of Tadeusz Wróbel, who had been the founder of the Faculty of Architecture, there are designs of edifices in Lvov: Civic Electrical Plant (1928–1932) and Lvov Community Union Workers House (1933–38)⁴. Zbigniew Wardzała⁵ after completing his studies in Lvov in twenties of XX century had designed well known modernist boarding house „Wiktor” in Żegiestow (with Jan Bagiński 1935–1936). After the war he had been working as an assistant professor in Chair of Monumental Architecture, his modernist attitude had been clearly visible in the competitive design of Panorama Raclawicka (with Konrad Dyba – III place *ex aequo*)⁶. It is not a coincident that their students: Anna and Jerzy Tarnawski, Jadwiga Grabowska-Hawrylak, Marian and Krystyna Barski, Ryszard Natusiewicz, Maria i Igor Tawryczewski, Witold Lipiński and Stefan Müller, in their designs upheld modernist tradition of their professors.

2. POST-WAR MODERNISM IN WROCŁAW – SELECTED EXAMPLES

Socialist realism doctrine implemented in east European countries in 1949 restrained art development imposing authoritarian culture and stylistic restrictions. Even stronger pressure was brought upon designers and art creators in the, so called, Reclaimed Territories in Poland. Nevertheless, before 1949, the students of first two years of architecture in Polish Wrocław were taught in compliance with pre-war principles and artistic taste.

While analyzing Wrocław architecture dated at 60's and 70's of XX century we find numerous buildings designed by Anna and Jerzy Tarnawski. Their designs were easily distinguishable when compared with the “pre-transformation” architectonic objects and were twice awarded “Mister of Wrocław” – the best Wrocław building of the year prize. Nowadays their designs are also highly valued – in 2012 they were awarded the SARP Honorable Prize – five of their designs have been included in the Index of Wrocław Contemporary Architectural Heritage 1945–1989. Jerzy Tarnawski joined Zbigniew Kupiec's Chair of Architecture as assistant while still a student. His first realized project revealed tendency and ability to master the so called “grand piano curve”⁷. On the occasion of the opening of Reclaimed Territories Exhibition Tarnawski and Ryszard Żuczkiwicz designed “Kaprys” coffee shop (today not existing), located *vis a vis* the Main Station (Gwarna and Dworcowa Streets) to welcome guests arriving to Wrocław. The project was prepared under supervision and guidance of Tadeusz Ptaszycki, its realization was completed in 1948. It closely resembled „Das Canoas House” by Oscar Niemeyer realized in 1951 in Rio de Janeiro, though, at the same time, its style reflects another local object – a gas station realized in 1937 by Friedrich Tamms at A4 highway near Wrocław.

roku, przypomina dobitnie projekt „Das Canoas House” Oscara Niemeyera zrealizowany w 1951 roku w Rio de Janeiro, ale równocześnie przywodzi na myśl bardziej lokalny wzorzec – stację benzynową, którą zrealizował (w 1937 roku) Friedrich Tamms przy autostradzie A4 pod Wrocławiem. Kawiarnia była jednocześnie wysmakowana i minimalistyczna. Pawilon przekryto wspartym na słupie daszkiem w kształcie litery „L” o formie krzywoliniowej. W jego głębokim cieniu stał kiosk o zaokrąglonych narożach i część krzeseł, pozostawiając resztę zewnętrznej sali konsumpcyjnej w słońcu. Kompozycja sprawiała wrażenie równocześnie skończonej i otwartej. Odnosi się wrażenie, że podobnie jak „Canoas House” powinna stać w zieleni i przenikać się z nią.

Po ukończeniu studiów w 1952 roku, jako młodzi architekci, Tarnawscy zostali zatrudnieni w „Miastoprojekcie” w zespole Emila Kaliskiego, który od 1949 roku zajmował się planem odbudowy Starego Miasta (dokładnie „Planem Odbudowy i Zagospodarowania Starego Miasta Wraz z Wyspami i Ostrowem Tumskim”)⁸. Przystąpili tam do opracowania „Koncepcji Planu Zagospodarowania Wrocławia Na Rok 1970”, pod kierunkiem Leszka Dąbrowskiego – Głównego Architekta miasta Wrocławia (w latach 1954–1960) – oraz Piotra Zaremba ze Szczecina.

W 1956 roku zespół w składzie: Jerzy i Anna Tarnawscy oraz ich koledzy z roku Włodzimierz Czerechowski i Ryszard Natusiewicz przystąpił do opracowania zabudowy osiedla Nowy Targ, zrealizowanej w latach 1961–1965 wraz z zabudową przyległych ulic Kotlarskiej, Wita Stwosza, Łaciarskiej, Kuźnicznej oraz Nowego Miasta. Był to pierwszy kompletny zespół zabudowy współczesnej na Starym Mieście wykonany z zastosowaniem zasad prefabrykacji i z uwzględnieniem rygorystycznych normatywów. Na zastosowanie tej technologii, poza względami ideologicznymi, wpłynęła szybkość i łatwość budowy oraz brak wykwalifikowanej siły roboczej niezbędnej przy pracach w systemie tradycyjnym. Zespół zaprojektowano w oparciu o budynki segmentowe: pierzeje wschodnią, północną i zachodnią zaprojektowano jako ciągle budynki wieloklatkowe. W pierzejach zachodniej i wschodniej, opracowanych niemal identycznie, zaprojektowano alternację wysokości elewacji poszczególnych segmentów oraz strome dachy, co być może miało przywodzić na myśl zróżnicowanie wysokości kamienic historycznych. Tu jednak nawiązania historyczne się kończą. Przez całą długość elewacji pierzei wschodniej i zachodniej biegną poziome pasy przeszkleń, które niekiedy „znikają” za wystającymi przed lico balkonami z płytową przednią barierką. Na ostatniej kondygnacji w miejsce balkonów pojawiają się cofnięte tarasy, urozmaicając plastykę elewacji. Balkony stanowią również dodatkowy element ożywiający tętno elewacji, której zamierzony wydzźwięk prezentują najlepiej makiety sporządzone przez autorów. Oto każdy segment (wysoki i niski) podzielono na dwie części: jaśniejszą – opracowaną gładko – równoważę zaciemnioną – przeciętą horyzontalnymi pasami balkonów. Przyziemie odznacza się na elewacji pasem witryn,

„Kaprys” coffee shop design though minimalistic was very sophisticated – the pavilion was covered by a curvilinear L-shaped roof supported by a pillar, a kiosk and some sitting places were hidden in its shade. The remaining part of the outdoor reception area was exposed to sun. The structure seemed to be enclosed yet open and expected to be – as in the case of “Canoas House” – surrounded and penetrated by greenery.

In 1952 after completing their studies Anna and Jerzy Tarnawski started their work for “Miastoprojekt” Wrocław under Emil Kaliski, who – since 1949 – had been working on the reconstruction of the Wrocław Old Town⁸. They began to work on the “Concept of Development Plan for Wrocław 1970”, under the guidance of Leszek Dąbrowski – the Main Architect of Wrocław (in the years 1954–1960) – and Piotr Zaremba from Szczecin. In 1956 a team consisting of Jerzy and Anna Tarnawski and their former student colleagues: Włodzimierz Czerechowski and Ryszard Natusiewicz had started work on Nowy Targ building urban complex, realized in the years 1961–1965, including Nowy Targ Square and the adjacent streets: Kotlarska, Wita Stwosza, Łaciarska, Kuźnicza and Nowe Miasto. It was the first contemporary building complex in the Old Town built of prefabricated elements in compliance with strict norms. Despite ideological considerations the use of prefabricated technology was justified by higher efficiency and lower costs as well as lack of available workers qualified in traditional building system. The complex was planned basing on almost identical segment buildings. East and west frontages were formed by multi-storied terrace houses with pitched roofs suggesting historical references. Consecutive segments varied in height. These exhausted the historical connotations. The whole length of east and west facades were covered with horizontal belts of glazing, which “vanished” behind the extended concrete plate of balcony barrier. There were no balconies in the highest stories, instead, there were recessed loggias to diversify elevation. Balconies additionally served to enliven elevation, which was best seen in models prepared by the authors. Each segment (high or low) is divided into two parts: a smooth lighter one, and a shady one, cut with rows of balconies. The ground floor was marked by the girdle of shop windows, stretching from floor to ceiling, in the east façade interrupted by large openings leading to gardens behind the buildings. Its intended effect of open space was in compliance with modernist patterns. The north façade of Nowy Targ Square was flat roofed – the pitched roofs were considered too expensive by then. Although it resulted in unfortunate further perspective connecting flat roofs and St. Vincent’s Church ridge, the complex itself was very interesting and mirrored the patterns of modernism. The elevation seen from the square gave impression of a collage of French windows, loggias and windows of varied forms which gave striking chiaroscuro effect and impression of radiance. Some windows were embedded deep, others – shallow, window jambs were painted white. Between French

sięgających od podłogi aż po strop, we wschodniej pierzei przerywanym niekiedy bramami prowadzącymi do zielonych wnętrz na tyłach segmentów. Sprawia więc ono wrażenie otwartego – zgodnie z modernistyczną regułą. Północną pierzeję placu Nowy Targ przekryto płaskim dachem, ponieważ w zarządzie miejskim strome dachy uznano za zbyt drogie. Mimo że działanie to doprowadziło do powstania w dłuższej perspektywie niekorzystnego złożenia płaskiego dachu oraz kaleniczy kościoła św. Wincentego, powstały zespół prezentuje się niebywale interesująco i stanowi odbicie modernistycznych wzorców. Elewację od strony placu stanowi kolumnada portfenetrów, loggii i okien o zróżnicowanej formie, dających wysmakowane efekty światłocieniowe i ogólne wrażenie „prześwietlenia” elewacji. Stolarkę okienną osadzono w murze na różnych głębokościach, a węgarki pomalowano na biały kolor. Pomędzy portfenetrami a usytuowanymi poniżej oknami umieszczono czarne marblitowe dekoracje. Tafle szkła (sprawiające wrażenie ciemnych dla patrzącego z zewnątrz) łączą się dzięki wspomnianym dekoracjom w podłużne pasy nadając wydłużonej elewacji bardziej wertykalny charakter. Zgodnie z najlepszymi tradycjami modernizmu w stylu międzynarodowym w loggiach na ostatniej kondygnacji zaprojektowano relingi, a same loggie pozostawiono bez przekrycia, dodając dramatyzmu światłocieniowym efektom na elewacji. (Dziś niestety wszystkie loggie zostały zadaszone, przez co elewacja straciła na strzelistości, przygnieciona przez powstałe cienie jamy na ostatniej kondygnacji). Przyziemie otwarto wspartymi na słupach przeszwitami prowadzącymi z placu na tyły bloku. Mimo starań twórców pomiędzy bramami umieszczono jednak w parterach mieszkania. (Liczba normatywnych usług przypadających na dane osiedle została już w tym przypadku wyczerpana, a zatem nie można było przeznaczyć na nie parterów)⁹. Uwagę zwraca również fakt, że cała koncepcja krytykowana była przez Komisję Urbanistyki i Architektury (KUA) jako „zachodnie nowalijki”. Zarzucano projektantom nadmierne „dramatyzowanie” elewacji i postulowano m.in. włączenie logii do powierzchni mieszkaniowych. Ostatecznie jednak Komisja przyznała autorom za ten projekt nagrodę.

Realizacja nowej zabudowy na osiedlu Nowy Targ pociągnęła za sobą zmianę charakteru zabudowy całej wschodniej strony miasta, a następnie tendencja ta rozlała się na całe Stare Miasto w postaci tzw. plomb. Anna i Jerzy Tarnawscy opracowali kilka budynków plombo- wych, ale najciekawszy wydaje się być biurowiec Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, w skrócie ZETO, na ulicy Ofiar Oświęcimskich 7–13. Budynek zaprojektowano w roku 1965, a zrealizowano w latach 1967–1969. Pierwsze maszyny wprowadzono tu w 1970 roku. Jest to obiekt skrajnie funkcjonalistyczny. Całą koncepcję definiowały wymogi związane z prawidłowym funkcjonowaniem pomieszczonych tu maszyn – mózgow elektronowych wielkości szaf – które wymagały dużych, jednoprzestrzennych pomieszczeń. Obiekt jest prostopadłościenny, o konstrukcji słupowej, z atrium. Elewacje północna, zachodnia i wschodnia opracowa-

windows and windows below there were black coloured glass ornaments (marblit). Window panes (dark for those looking from the outside) connected by the decoration motives formed vertical accents. Loggias located on the last stories – in compliance with the best world modernist tradition – were roofless and equipped with railings adding dramatic chiaroscuro effects. (Since nowadays all loggias have been roofed, unfortunately, the elevation has lost its translucent look, choked by dark caves on its top full of shade.) The ground level was left open with pillars that formed clearances opening the square into backyard. Against intentions of the authors additional tenements were inserted on the ground floor (since the limits of commercial surface measures established for the complex were exceeded)⁹. It is worth noting that the whole concept was first criticized by the City Planning and Architecture Commission naming it the “western novelty”. Although the authors were accused of “overdramatizing” the elevations and were encouraged to include loggias surface into flats, they finally were awarded prize for the project.

Completion of the Nowy Targ new complex gave way to altering the character of the east part of the city and then affected the whole Old Town by introducing the so called “infills”. Anna and Jerzy Tarnawski designed several infill buildings of which ZETO (Electronic Computing Utility) in the Ofiar Oświęcimskich Street – designed in 1965 and completed in 1969 – was the most interesting one. First computing perforated card machines were installed in 1970. The building was extremely functionalistic. Its concept was determined by proper functioning and overall dimensions of wardrobe large “electronic brains” requiring great single space rooms. The cuboidal building set on pillar structure was provided with an inner atrium. North, east and west elevations were smooth without any protrusions or curves. Strips of windows with delicate segmentations were interweaved by terracotta mosaic plates: black-black on the ground and third floor and black-white on the second floor and on the crown strip. The building site was sloping down towards the Kazimierza Wielkiego Street hence the south elevation constituted of four – instead of three – stories with garages on the ground level. On the second and third floor a platform replaced full walls forming an unsymmetrical clearance through which an inner courtyard could be seen. The entrance was marked by reinforced concrete roof supported on a wall decorated with ceramic ornaments. The placement of the building crosswise to the St. Dorothea route, its façade retreated behind the historical construction line as well as lack of historical references still cause controversies, though it was justified by technological process requirements.

Nowadays the building though still in use seems to be neglected due to dirty and unkempt elevation covered with scribbles, mould and damp patches resulting from technical faults. Fragments of op-art mosaic disappeared and have not been replenished. Large shop windows, through which huge machines and computers in opera-

wane są gładko, bez występow i załomów. Pasy okien o delikatnych podziałach przetykane są płaszczyznami dekorowanymi mozaiką terakotową: czarno-czarną w przyziemiu i na trzeciej kondygnacji oraz czarno-białą na drugiej kondygnacji i paśmie wieńczącym. Teren, na którym usytuowano obiekt, opada w stronę ulicy Kazimierza Wielkiego. Południowa elewacja ma więc nie trzy, a cztery kondygnacje – z garażami umieszczonymi na najniższym poziomie. Lekkość nadaje jej niesymetrycznie umieszczony prześwit: na drugiej i trzeciej kondygnacji pełna ściana ustępuje miejsca tarasowi, w perspektywie którego widać wewnętrzny dziedziniec. Strefę wejścia zaznaczono żelbetowym zadaszaniem wspartym na ścianie, którą zdobią ceramiczne dekoracje. Budynek ustawiono w poprzek traktu św. Doroty, a jego fasadę cofnięto względem istniejącej historycznej linii zabudowy. Było to jednak umotywowane koniecznością zachowania ciągłości technologicznej wewnątrz biurowca, który otrzymał po prostu taką lokalizację. Jego usytuowanie oraz brak historycznych nawiązań budzą wciąż kontrowersje wśród opinii publicznej.

Dziś budynek, choć nieprzerwanie użytkowany, jest zaniedbany. Elewacje są brudne, pokryte bazgrołami wandalii i oszpecone zaciekami, powstałymi na skutek usterek technicznych. Brakuje fragmentów op-artowskiej mozaiki, która pod wpływem czasu wykruszyła się i nie została uzupełniona. Wielkie witryny, zza których wyzierać miały komputery, zasłonięte zostały roletami i tkaniną, a użytkownicy na własną rękę zamontowali w poszczególnych pomieszczeniach klimatyzatory, których pudła szpecą elewacje.

W 1974 roku według analogicznego projektu Anny i Jerzego Tarnawskich powstało przy ulicy Legnickiej 36 Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego ETOB. Biurowiec stanowi niemal kopię ZETO, powielając zarówno rzut z wewnętrznym dziedzińcem i tarasem na tylnej elewacji, jak i stylistykę elewacji. Projektowi temu zabrakło jednak w fazie realizacji pieczołowitości pierwowzoru i dopiero modernizacja z lat 2011–2012 dokonana pod nadzorem autora pozwoliła wydobyć walory obiektu zamierzone przez projektantów, choć wykorzystanie współczesnych materiałów wykończeniowych i zastąpienie optyki op-artu prostą białą okładziną pozbawiło obiekt uroku oryginału.

W 1977 roku zrealizowano według projektu Tarnawskich budynek Dolnośląskiego Centrum Diagnostyki Medycznej DOLMED. Obiekt zaprojektowano w formie odwróconego ostrosłupa zderzonego z walcem. Budynek ma konstrukcję szkieletową, co pozwoliło na zasugerowanie uwolnionego parteru. Pierwsza kondygnacja jest tu nie tyle otwarta, co cofnięta za rząd filarów (kontynuujących stożkowy kształt bryły) i mocno przeszklona. Mieści jednoprzestrzenny hol z szatniami i poczekalnią. Stąd wachlarzowymi schodami można się było dostać na wyższe kondygnacje. Dynamizmu kompozycji dodaje zderzony z główną bryłą ścięty walec mieszczący wyprowadzony na zewnątrz szyb windy. Ściany osłonowe z metalu i szkła zaprojektowano w układzie naprzemiennych pasów przeszklonych

tion should be visible, have been covered with variety of blinds, and the facades have been spoiled by boxes of air conditioners installed inside.

The Building Industry Computing Centre (ETOB) in Legnicka Street completed in 1974 was also designed by Anna and Jerzy Tarnawski according to almost identical design as ZETO. It copied the ZETO building with its cuboidal architectural form, internal courtyard and platform on the back façade as well as its style. Yet the object had not been realized with sufficient care. It was only during the modernization under the guidance of the author in the years 2011–2012 when the intended values of this project were presented though the use of advanced contemporary finishing materials and replacement of op-art style mosaic by simple white covers devoid the object of its original charm.

The Medical Diagnostic Centre (DOLMED) designed by Jerzy Tarnawski was completed in 1977. The object was planned in the form of inverted pyramid clasped to a roller. Its skeletal construction enabled opening the ground level and receding the glazed reception area behind the row of pillars (which continued the form of inverted pyramid). It was a single-space hall with a cloakroom, waiting area, and the fan staircase leading to the next levels. Behind, in the clasped beheaded roller part, the lift shaft was installed. The external curtain walls made of glass and metal were arranged in horizontally alternating translucent and opaque strips. Elevation was put in order by tiny vertical woodwork divisions which made it look more vertical. On the second and third floor they were cut through by open-work lamella roofs acting as *brise soleil*.

The object was situated upon distinct esplanade and was visible from all sides. The area in front of the building was planned with great care for details – steps were leading to the elevated building in front of the entrance area there was a shallow pond with the sculpture of swans. The shape of inverted pyramid of DOLMED resembles the unrealized project – dated for 1955 – of Modern Art Museum in Caracas by Oscar Niemeyer or Canadian pavilions for Expo '67. Unfortunately, despite its place in the Index of Wrocław Contemporary Architectural Heritage 1945–1989 DOLMED has not, so far, undergone renovation but only careless reconditioning works which has resulted, for example, in implementing a “tabernacle” window into the lift shaft roller part.

Jadwiga Grabowska-Hawrylak was the author of numerous iconic examples of post-war Wrocław modernism. She, alike Jerzy Tarnawski, also started her work for Faculty of Architecture at Wrocław Technical University as a student. The *maisonette* gallery building located in Kołłątaja Street realized in the years 1958–1960 was one of the most impressive and noticeable examples of the modernism in the post-war Wrocław. Its authors: Jadwiga Grabowska-Hawrylak, Maria and Igor Tawryczewski had belonged to the same generation of students of the first two post-war years of Wrocław Faculty of Architecture.



Ryc. 1. Biurowiec DOLMED, fot. Marta Rudnicka-Bogusz, 2016

Fig. 1. DOLMED office building, fot. Marta Rudnicka-Bogusz 2016

i nieprzeziernych. Elewację porządkują drobne pionowe podziały stolarki, które zadziwiająco wertykalizują bryłę. Na drugiej i trzeciej kondygnacji przecięte zostają jednak ażurowymi lamelowymi daszkami, które „łamią” światło i rozpraszają je.

Budynek umieszczono pośrodku dużej esplanady, dzięki czemu jego bryła jest doskonale widoczna z każdej strony. Plac przed obiektem zaprojektowany został z dbałością o szczegóły – do budynku wyniesionego o kilka stopni ponad poziom placu prowadzą terenowe schody, a strefę wejścia podkreślono płytkim basenem z rzeźbą przedstawiającą łabędzie. DOLMED swoją formą odwróconego ostrosłupa przywodzi na myśl niezrealizowany projekt Oscara Niemeyera z 1955 roku na Muzeum Sztuki Współczesnej w Caracas czy zespół pawilonów Kanady na Expo '67. Niestety, mimo wpisu na „Listę Dóbr Kultury Współczesnej”, obiekt nie może doczekać się modernizacji, a prowadzone bezkrytycznie remonty doprowadziły m.in. do pojawienia się okna w walcu szybu windowego.

Wiele z ikonicznych przykładów wrocławskiego powojennego modernizmu wyszło spod ręki Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak, która podobnie jak Tarnawski, już w trakcie studiów rozpoczęła pracę na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej w charakterze asystenta. Jednym z najefektowniejszych przykładów wrocławskiego powojennego modernizmu jest powstały w latach 1958–60 galeriowiec *mezonetowy* przy ul. Kołłątaja 9–12. Jego autorami są architekci z dwóch pierwszych powojennych roczników: Jadwiga Grabowska-Hawrylak oraz Maria i Igor Tawryczewscy. Już samo usytuowanie budynku jest modernistyczne. Choć ustawiono go pierzeją równolegle do ulicy, wejście nie znajduje się na jej poziomie, ale na esplanadzie, o kilka stopni wyżej. Tworzy to wyraźny podział na strefy publiczną i półprywatną, jednak bez ostrego roz-

The placement itself of the building was modernist. Though located parallel to the street its entrance was not planned on the street level but from the elevated esplanade which determined two distinct zones: the public and half-private, yet avoiding strict segregation. The façade was designed tectonically however with ascetic means. There were three grades of depth to the façade. The first one was determined by the flat roof, gable walls, loggias concrete plate running along the whole building in the second story and transverse walls expanded beyond the elevation. The second one, which was deeper, was defined by loggias plate bars in the fourth and sixth stories and balconies in the third, fifth and seventh stories. The third grade, the deepest one, was determined by the elevation surface.

The commercial area of the ground level created a stripe of shop windows roofed by the above loggias. The whole building was topped with terraced penthouses. Transverse walls rhythmically dividing the building into sections gave it some vertical touch. Seen from the backyard the elevation was organized with horizontal communication tracts (galleries) and two staircase towers. Unique solution implementing *maisonette* into a gallery building allowed cross-through ventilation of flats and reduced inner vertical communication. Originally the building was to be monochrome raw concrete color, only loggia interiors were to be painted in white and woodwork – painted black and white¹⁰.

This unconventional building though located not far from the Main Railway Station and well known to the local community has deteriorated with no refurbishment executed so far. Its elevation has been decaying, there are visible damp patches, and the plaster work has been covered with dust or peeled off. Original colors are time blurred while the inhabitants freely choose the coloring of their loggia interiors. The *piazetta* impression in front

członkowania przestrzeni ulicy. Fasadę ukształtowano niezwykle tektonicznie, choć przy użyciu ascetycznych środków. Są tu 3 poziomy głębokości elewacji. Pierwszą płaszczyznę wyznacza stropodach, ściany szczytowe, płytowa barierka logii II kondygnacji, biegnąca pasem na całej długości budynku i wyprowadzone na zewnątrz elewacji ściany porzeczn. Położoną głębiej drugą – płaszczyznę płytowych barierki logii IV i VI kondygnacji oraz balkony III, V i VII kondygnacji. Najgłębszą trzecią – płaszczyzna elewacji. Przyziemie – zarezerwowane na usługi i handel – tworzy pas witryn, zadaszonych położoną powyżej loggią. Całość wieńczą *penthouse* z tarasami. Dzielnice budynek na sekcje ściany poprzeczne nadają fasadzie wertykalizmu. Od strony podwórza elewację porządkują poziome ciągi galerii komunikacyjnych i dwie wieże klatek schodowych. Unikatowe rozwiązanie *mezonetu* w budynku galeriowym pozwala na przewietrzanie mieszkań na przestrzał przy zredukowaniu komunikacji pionowej wewnątrz mieszkań. Pierwotnie budynek utrzymany miał być w monochromatycznej kolorystyce surowego betonu. Jedynie wnętrza loggii malowane miały być na kolor biały. Układ ten powtarzać miała czarno-biała stolarka¹⁰. Ten niezwykle oryginalny budynek, dobrze znany wrocławskiej społeczności, mimo że położony jedynie kwartał od Dworca Głównego, niszczyje niereмонтowany. Na elewacjach widoczne są zacieki, tynki są brudne i łuszczą się. Sklepowe witryny poza wszelką kontrolą wyklejono pstrymi reklamami. Oryginalne barwy zatarł czas, a obecni mieszkańcy dowolnie kształtują kolorystykę elewacji swoich mieszkań. Zniweczono również wrażenie *piazetty* przed budynkiem. Esplanada, pierwotnie ograniczona zieloną skarpą, od lat 70. wygradzana była coraz mocniej z przestrzeni ulicy, aż odcięta została wysokim, klinkierowym murem, kiedy położony poniżej chodnik zamieniono na parking.

Z kolei zaprojektowane przez Grabowską-Hawrylak punktowce przy pl. Grunwaldzkim 4–20, Marii Skłodowskiej-Curie 15 (1968–76) – potocznie nazywane „sedesowcami” – po 40 latach eksploatacji doczekały się wymakowanej i udanej rewitalizacji. Zbudowane w latach 1968–76 wieże zaprojektowano na nieregularnym rzucie – z zygzakowato prowadzonymi dłuższymi ścianami osłonowymi – i wyposażono w łukowate balkony. Budynki stanowiły unikatowe, jak na swoje czasy, rozwiązanie, nawiązujące do najlepszych wzorców japońskich *metabolistów*, ale przywołujące na myśl także brutalizm, np. „Barbican Centre” w Londynie czy chicagowskie „Marina City”¹¹. Pierwotnie elewacje wieżowców wykonane miały być z białego betonu. Ściany zewnętrzne w obrębie łukowych balkonów zaprojektowano natomiast w okładzinie z drewna, a okna w wykuszach – eliptyczne. Ze względu na niedostatki wykonawcze zastosowano zwykłe okna, budynki wy-



Ryc. 2. *Mezonetowiec* galeriowy, fot. Marta Rudnicka-Bogusz 2016

Fig. 2 *Gallery maisonette tenement house*, fot. Marta Rudnicka-Bogusz 2016

of the building has also been destroyed. The esplanade, which originally was to be fringed by a low wall and green slope, has been cut off with the high clinker wall when the pavement beneath was turned to a parking lot.

A complex of detached tower buildings (located in Grunwaldzki Square and Maria Skłodowska-Curie Street – the so-called “sedesowce” – realized in the years 1968–1976) designed by Jadwiga Grabowska-Hawrylak has been successfully and tastefully revalued after 40 years of utilization. The tower complex was designed on irregular plan. The buildings were equipped with zigzag elongated curtain walls, elliptic bay windows and arched balconies. This design constituted a unique – for its times – solution upholding best modernism principles of Japanese Metabolists, but also brutalism of “Barbican Centre” as well as Chicago’s “Marina City”¹¹. Original tower elevations were to be made of white concrete. External walls within arched balconies were to be covered with timber facing. Due to technological insufficiency during construction instead of elliptic bay windows plain standard windows were installed, the buildings were made in raw concrete esthetics and clinker plates replaced timber facing.

Now the buildings are under refurbishment and revaluation prepared in consultation with the design author. Reinforced concrete curtain walls have been strengthened and insulated. Elevations have been covered with plaster works in the color of white concrete and balconies – with graphite plaster works. All building entrances have also been reconditioned.

After Ryszard Natusiewicz completed his studies in the Faculty of Architecture in Wrocław (same year as Jerzy and Anna Tarnawski) he continued his teaching and research work at Wrocław Technical University for decades. In the years 1961–1963 a team of architects including Edmund Małachowicz, Ryszard Natusiewicz, Kazimierz Klimczewski and Janusz Świątkowski was preparing the project of Dominikański Sq. (former Dzierżyński Sq.) building complex. The concept plan

konano w estetyce surowego betonu, a zamiast drewna wykorzystano płytki klinkierowe. Obecnie przy budynkach prowadzone są prace rewaloryzacyjne. Autorzy realizowanej koncepcji przygotowali ją w porozumieniu z autorką projektu. Żelbetowe ściany osłonowe wzmocniono i ocieplono. Elewacje pokryto tynkiem w kolorze białego betonu, a w przestrzeni balkonów w kolorze grafitowym. Zmodernizowano także wejścia do budynków.

Razem z Tarnawskimi Wydział Architektury ukończył Ryszard Natusiewicz, który przez kilkadziesiąt lat związany był działalnością dydaktyczną i naukową z Politechniką Wrocławską. W latach 1961–1963 pracował w zespole architektów (Edmund Małachowicz, Ryszard Natusiewicz, Kazimierz Klimczewski i Janusz Świątkowski), który opracował projekt zabudowy placu Dominikańskiego (ówcześnie Dzierżyńskiego). Wizja tego obszaru zawierała projekty poszczególnych budynków, często w stylistyce modernizmu. Zrealizowany w 1970 roku biurowiec PZU reprezentował jednak raczej zachowawczy funkcjonalizm. W żelbetową ramę poprzecznych ścian zewnętrznych i stropodachu wprawiono od drugiej kondygnacji szklaną ścianę osł-

comprised individual designs – many in compliance with modernism stylistic.

The PZU office edifice completed in 1970 and was however at most cautiously functionalist. The building façade – a glass curtain wall with tiny vertical partitions was inserted into a frame formed by reinforced concrete outer walls and a flat roof. The glass curtain wall started in the second story and was slightly receded in relation to the flat roof surface. The structure was broken down by a reinforced concrete roofing which – at the ground level – cut through the façade from the right and was taking 2/3 elevation length ending with a concrete pillar. Concrete stairs were inserted into the central part of this entering area. The final impression was favorable though slightly conservative since – according to the concept presented by the author – the object was planned as a part of a larger complex not a solitary building. Its failed renovation carried out in 90's of the XX century has effected in the style obliteration. The glass elevation with its minute divisions has been replaced with a typical full wall, standard windows and segmentation suggesting pilasters in grand order. It has resulted in loss of the



Ryc. 3. „Sedesowce” po rewaloryzacji, fot. Marta Rudnicka-Bogusz, 2016

Fig. 3. Tower buildings (“sedesowce”) after refurbishment, fot. Marta Rudnicka-Bogusz, 2016

nową o drobnych pionowych podziałach, nieznacznie cofniętą względem płaszczyzny stropodachu. Układ ten przełamuje żelbetowe zadaszanie, które wciną się w fasadę z prawej strony na wysokości stropu nad przyziemiem i biegnie przez 2/3 elewacji, aby zakończyć się żelbetowym filarem. W centralnej części zaznaczonej w ten sposób strefy wejściowej umieszczono schody wejściowe. Ostateczne wrażenie, jakie sprawia obiekt, jest pozytywne, jednak może nieco zachowawcze, co wynikać może z faktu, że zgodnie z prezentowanymi przez autora szkicami stanowić miał element większego zespołu, a nie soliter, jak to się ostatecznie stało. Za zdecydowanie nieudaną uznać można

natomiast przeprowadzoną w latach 90. XX wieku modernizację budynku, która całkowicie zatarła jego cechy stylowe. Szklaną elewację o siatce drobnych podziałów zamieniono wtedy na typową pełną ścianę ze sztamponowo rozmieszczonymi oknami i podziałami sugerującymi pilastry w wielkim porządku, gubiąc przy tym zamierzone przez autora tektoniczne zróżnicowanie.

Absolwentem drugiego rocznika Wydziału Architektury był Marian Barski. Podobnie jak Tarnawski i Grabowska-Hawrylak, Barski jeszcze przed ukończeniem studiów podjął pracę w charakterze asystenta, którą kontynuował osiągając stopień profesorski (1993) i piastując stanowiska prodziekana (1984–87) i dziekana (1987–90). W latach 60.–70. XX wieku, wraz z żoną Krystyną, Barski opracował kompleksową koncepcję dzielnicy naukowej w rejonie placu Grunwaldzkiego. Zrealizowano z niej wybrane budynki, m.in. Audytorium Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1968–71. Jest to funkcjonalistyczny budynek z żelbetu i blachy falistej. Bryła na pierwszy rzut oka zdradza, że w środku znajdują się sale audytoryjne o schodkowym układzie siedzeń. Obiekt – dwukondygnacyjny od strony rzeki – płynnie opada do jednej kondygnacji w elewacji tylnej. Wejście umieszczone jest w wyższej części budynku, w pasie witryn zadaszonym przez nadwieszoną część westybulu za audytorium i dostępne z niewielkiej esplanady. Audytorium stanowi bardzo ciekawy casus, ponieważ w 2012 roku zostało wpisane do rejestru zabytków (numer rejestru A/5833). Odbyło się to jednak wobec sprzeciwu uczelni, która obawiała się, że uznanie obiektu za zabytek zamknie drogę do jego modernizacji i swobodnej adaptacji na nowe funkcje¹². Obecnie budynek stoi niewykorzystywany i niszczeje. Jego funkcjonalność się skończyła – obecnie do prowadzenia wykładów potrzebne są większe audytoria.



Ryc. 4. Audytorium, fot. Marta Rudnicka-Bogusz 2016

Fig. 4. Auditorium in state of dilapidation, fot. Marta Rudnicka-Bogusz 2016

intended tectonic differentiation of the façade.

Marian Barski belongs to the same generation of architects as Jerzy Tarnawski and Janina Grabowska-Hawrylak. Like them he started his teaching and research work for the Faculty of Architecture as a student and continued it further on in the position of dean deputy (1984–1987), dean (1987–1990) and professor (since 1993). In 60's and 70' of XX century Marian Barski with his wife Krystyna developed a complete concept plan of a campus area situated in the vicinity of Grunwaldzki Square. Only selected edifices were realized, Chemistry Auditorium Wrocław University being one of them (1968–1971). It was planned as a strictly functionalist object built of reinforced concrete and corrugated sheet according to the principle that its purpose and use should determine its shape and design. Hence, from the first sight, its architectural form revealed that inside there were auditorium lecture halls with seating places arranged in tiers. Viewed from the Odra riverside it was a two-story building smoothly falling to become a single-story edifice in its back part. The entrance was accessed from an esplanade located in the higher part among the band of shop windows roofed by overhanging part of lobby located behind auditorium. The case of this object is a very interesting one. In 2012 the Auditorium was entered into the Register of Monuments (register no. A/5833) despite the protest raised by the University authorities afraid that as a monument the building would not be subjected to reconditioning or free adaptation¹².

Nowadays the building deteriorates not utilized any more. It is no longer functional – larger halls are required today. Its functioning is not possible also due to the contemporary fire and safety regulations. It is a paradox that the Auditorium was registered as a monument since a great part of its internal design made of

W jego eksploatacji przeszkadzają też np. obowiązujące przepisy ppoż. Obiekt wpisano na listę m.in. z powodu zachowania dużej części oryginalnego wystroju wnętrza, który w przeważającej mierze wykonano z drewna, jak podwieszane sufity, osłony grzejników oraz boazerie na ścianach, które zwyczajnie nie spełniają dzisiejszych wymogów bezpieczeństwa. Siostrzany obiekt, położone nieopodal audytorium Instytutu Matematyki i Informatyki, którego nie wpisano do rejestru, po rewaloryzacji jest w czynnym użytkowaniu. Możliwe więc, że wpis do rejestru był przekleństwem w przebraniu błogosławieństwa i odniósł skutek odwrotny niż zamierzona ochrona.

3. PODSUMOWANIE

Wrocław może poszczycić się wieloma realizacjami powojennego modernizmu, które zakorzenione w przedwojennych wzorcach, twórczo wybiegają w przyszłość. Powstała architektura jest świadectwem swojej epoki. Składają się na nią dzieła wybitne i przeciętne, ale – jak podkreśla Andrzej Basista¹³ – nie tylko dzieła wybitne tworzą obraz epoki, a ponadto dzieła wybitne potrzebują spójnego tła dla właściwej ekspozycji. Mimo że dziedzictwo sprzed 1945 roku przestało być tematem tabu wśród polskich mieszkańców tego byłego niemieckiego miasta i zostało docenione, to wciąż nie potrafią oni ustosunkować się do twórczości pierwszych powojennych dekad. Z jednej strony powstają *Listy Współczesnego Dziedzictwa* punktujące najlepsze obiekty i postulujące ich konserwatorską ochronę, z drugiej w centrum miasta obiekty z tych list pozostawiane są w opłakanym stanie, bez renowacji i wsparcia miasta (ZETO, Nowy Targ, *mezonetowiec*), a czynione przy nich remonty prowadzą do całkowitego zatarcia ich pierwotnej stylistyki (PZU na placu Dominikańskim). Droga do ochrony współczesnego dziedzictwa modernizmu nie okazuje się też wpis do rejestru zabytków, który sam w sobie nie stymuluje żadnych konkretnych działań i nie jest w stanie tchnąć w obiekty drugiego życia, bez którego popadną w ruinę. Rzadko wciąż zdarzają się udane renowacje, przeprowadzone w porozumieniu z autorami, w poszanowaniu ich twórczej woli, jak renowacja „sedesowców”. Musimy jeszcze wiele pracy włożyć w wypracowanie własnej drogi do skutecznej ochrony najnowszego dziedzictwa.

timber had been preserved: suspended ceilings, radiator covers and paneling on the walls. A sister architectural object located nearby, Mathematics and Informatics Institute, which was not entered into the Register, has been modernized and revaluated and is still utilized. It is most probable that, in this case, a place in the Register constitutes a curse rather than a blessing and results in the opposite effect than intended protection.

3. SUMMARY

Wrocław may pride itself on many modernist buildings from the second half of the 20th century. Though rooted in pre-war modernist standards the creative potential of these objects answers future challenges. Architecture constitutes its times testimony. It is composed of splendid imposing projects as well as of average ones. The image of an epoch is created not only by outstanding works of art – proper exposition of eminent projects require consistent background, as Andrzej Basista¹³ used to say. The architectural heritage from before 1945 is no longer a taboo for the Polish inhabitants of this former German city, it has even been well appreciated, yet so far creative activity of the first post war decades has not been well responded to.

The Index of Wrocław Contemporary Architectural Heritage 1945–1989 has been created stipulating conservator's protection of the best objects, at the same time some of these buildings are neglected, not renovated and without any support from the city Council (ZETO, Nowy Targ complex, *maisonette* gallery building). In other cases the applied refurbishment and reconditioning works cause obliteration of their original style (PZU in Dominikański Sq.).

The entry into the Register of Monuments does not guarantee conservator's protection upon the contemporary modernism heritage since it does not oblige the authorities to undertake any definite activities that would give the buildings their second life without which they fall into ruin. The successful refurbishment and revaluation works, which take into consideration creative intentions of the design author, as in the case of “sedesowce” in Grunwaldzki Circus, are rather infrequent. A lot of effort is necessary to find the efficient way of protecting our most contemporary heritage.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- [1] Sołtysik M.J. Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura. PWN, Warszawa, 1993.
- [2] Sołtysik M.J. Na styku dwóch epok: architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego. „Alter Ego”, Gdynia, 2003.
- [3] Prętczyński Z. Pamięci architektów wrocławskich 1945–2005. DOIA, Wrocław, 2010.
- [4] Barucki T. Zapomniana architektura II Rzeczypospolitej. In: Czarnecki W. (ed.) Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok, 2011.
- [5] Salm J. Plac przed kościołem św. Teresy w Łodzi i niedokończone dzieło architekta Z. Wardały. In: Czarnecki W. (ed.) Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej

- spolitej na urbanistykę i architekturę powojenną. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok, 2011.
- [6] Niemierko S. Architekci w powojennym Wrocławiu. In: Zasada J., Zwierzchowski A. (ed.) *Architekci Wrocławia 1945–1995. 50 lat Stowarzyszenia Architektów Polskich we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku*. Wrocław, 1996.
- [7] Przyłęcka D. Odbudowa i rozwój Wrocławia w planach zagospodarowania przestrzennego z lat 1945–1994. Wrocław, 2006.
- [8] Protokół z posiedzenia G.K.U.A. z dnia 10 stycznia 1958 roku; w zbiorach Anny i Jerzego Tarnawskich.
- [9] Duda M. Budynek mieszkalno-usługowy, ul. Księdza Hugona Kołłątaja 9–12. In: Eysymontt R. i in. (ed.) *Leksykon architektury Wrocławia*. Via Nova, Wrocław, 2011.
- [10] Hryncewicz-Lambert G. Zespół mieszkaniowo-usługowy. In: Eysymontt R. i in. (ed.) *Leksykon architektury Wrocławia*. Via Nova, Wrocław, 2011.
- [11] Krzywka Ł. Audytorium: podziwiać czy używać? <http://uni.wroc.pl/node/4069> (dostęp: 2016–10–15).
- [12] Basista A. Ciąg dalszy sporu o centrum Legnicy. *Architektura* 1967;9(238).

¹ Sołtysik M.J., *Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura*, PWN, Warszawa 1993, *passim* oraz Sołtysik M.J., *Na styku dwóch epok: architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, „Alter Ego”, Gdynia 2003, *passim*.

² wywiad z Olgierdem Czernerem oraz Jerzym Tarnawskim, 27 czerwca 2013.

³ Prętczyński Z., *Pamięci architektów wrocławskich 1945–2005*, DOIA, Wrocław 2010, 54–62.

⁴ Barucki T., *Zapomniana architektura II Rzeczypospolitej [w:] Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną*, W. Czarniecki (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok 2011, 21.

⁵ Salm J., *Plac przed kościołem św. Teresy w Łodzi i niedokończony dzieło architekta Z. Wąrdzały [w:] Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną*, W. Czarniecki (red.), Białystok 2011, *passim*.

⁶ Niemierko S., *Architekci w powojennym Wrocławiu [w:] Architekci Wrocławia 1945–1995. 50 lat Stowarzyszenia Archi-*

tektów Polskich we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, J. Zasada, A. Zwierzchowski (red.), Wrocław 1996, 123.

⁷ Określenie zaczerpnięte od Olgierda Czernerera podczas wywiadu z 27 czerwca 2013.

⁸ Przyłęcka D., *Odbudowa i rozwój Wrocławia w planach zagospodarowania przestrzennego z lat 1945–1994*, Wrocław 2006, 14.

⁹ Protokół z posiedzenia GKUA z dnia 10 stycznia 1958 roku; w zbiorach Anny i Jerzego Tarnawskich

¹⁰ Duda M., *Budynek mieszkalno-usługowy, ul. Księdza Hugona Kołłątaja 9–12*, [w:] R. Eysymontt i wsp. (red.), *Leksykon architektury Wrocławia*, Via Nova, Wrocław 2011, 520.

¹¹ Hryncewicz-Lambert G., *Zespół mieszkaniowo-usługowy*, [w:] R. Eysymontt i wsp. (red.), *Leksykon architektury Wrocławia*, Via Nova, Wrocław 2011, 767.

¹² Krzywka Ł., Audytorium: podziwiać czy używać?, <http://uni.wroc.pl/node/4069> (dostęp: 2016–10–15).

¹³ Basista A., *Ciąg dalszy sporu o centrum Legnicy*, „Architektura” 9/238 wrzesień 1967, 378.

Streszczenie

Wrocławski Wydział Architektury zakładali architekci, którzy kształcili się i wykładali przed II wojną światową na Politechnice Lwowskiej. Ich uczniowie, szczególnie z pierwszych roczników, które studiowały przed wprowadzeniem doktryny socrealizmu, mieli okazję z pierwszej ręki otrzymać informacje o wzorcach modernizmu i tworzyć w tej stylistyce akademickie projekty pod okiem praktyków. Ci, którzy choć przez krótki czas kontynuowali swoją naukową karierę na Wydziale, przedłużyli jeszcze swoją ekspozycję na przedwojenne wzorce, co ujawniło się w ich późniejszej twórczości. Mimo że dziedzictwo sprzed 1945 r. przestało być we Wrocławiu tabu, to twórczość powojennych dekad wciąż zawieszona jest w limbusie. Z jednej strony powstają wykazy postulujące ochronę wybranych obiektów, z drugiej obiekty te pozostawiane są bez renowacji, a ich remonty prowadzą do zatarcia pierwotnej stylistyki. A przecież reprezentują niekiedy najlepsze ogólnoswiatowe wzorce lub nawet je wyprzedzają.

Abstract

The Faculty of Architecture in Wrocław was founded by architects who had studied at and later worked for Lvov Technical University before the World War II. Those of their students, who started their post war education in Wrocław before introduction of socialist realism, were beneficiaries of modernist standards implemented and trained by their professors. Several architects, who – at least for a short time– continued their professional career at the Faculty, adapted the pre-war concepts, as revealed in their future designs. However while pre-war heritage of Wrocław no longer constitutes a taboo it used to, the legacy of post-war first decades still lingers in limbo. On the one hand there are indexes of most valued objects suitable for preservation, yet on the other close to none of them are ever properly repaired. They are being refurbished or reconditioned – which frequently leads to obliteration of their original stylistics and spatial disposition – without considering that they follow best world examples of the style, sometimes even pioneerin them.